Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 2500 MAREK.

№ 40. Radomsko, niedziela 7 października 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. październik 1923 r. 8000 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

OSZCZĘDNOŚCI.

Do zrównoważenia budżetu państwowego można dojść tylko drogą jak najmniejszych rozchodów, a zarazem jak największych dochodów. Chcąc mieć małe wydatki, musimy na każdym kroku oszczędzać, to też nic dziwnego, że Rząd obecny, mający na oku podniesienie gospodarcze kraju, wstąpił na drogę oszczczędności. Jaką sumę Rząd zaoszczędzi, dowiemy się, gdy będzie przedstawiony Sejmowi budżet na rok 1924, ale i teraz wiemy już o niektórych pozycjach tego budżetu.

Ministerstwo spraw zagranicznych ustaliło sumę wydatków w przyszłym roku o 3.412.996 złotych polskich mniejszą niż dotychczas, a w dochodach o 3.663. 224 złote polskie wyższą. W przeliczeniu na marki są to ogromne sumy, a mianowicie: wydatki zmniejszą się o przeszło 170 miljardów, a dochody wzrosną o 183 miljardy. Gdy tak będzie w każdem ministerstwie, to budżet nasz na rok przyszły stanie na nowych zupełnie zasadach i jeżeli się jeszcze nie wyrówna, to będzie bliski tego.

Oszczędności budżetowe łączą się ściśle ze sprawą urzędniczą. We wszystkich państwach, w których przez pewien czas rządzili socjaliści, wzrosła niezmiernie liczba urzędników. Tak było i w Polsce. Obecnie trzeba dokonać operacji, bo państwo nie zniesie takiego ciężaru. Weźmy pod uwagę cyfry. Na 28 miljonów ludności mamy stabilizowanych urzędników 449,000, po dołączeniu zaś wojska i innych ludzi, będących na pensji rządowej, otrzymamy cyfrę 700.000 osób. Według tego zestawienia każda czterdziestka, nie wyłączając kobiet, dzieci i starców, utrzymuje jednego urzędnika. Łatwo zrozumieć, że jest to stan nienormalny i skarb nie może podołać takim ciężarom. Zmniejszyć liczbę urzędników, a od pozostałych, należycie wynagradzanych, żądać solidnej pracy — oto program Rządu. Ale przeprowadzenie takich zmian nie jest łatwem i Rząd napotka wiele trudności ze strony lewicy, która zawsze i we wszystkiem staje wśród przeciwników obecnej większości rządowej, nie bacząc, że na tem cierpi całe państwo.

Szukając dróg do wzbogacenia skarbu, dobierają się już niektórzy do kieszeni naszych senatorów i posłów. Marszałek Senatu Trąmpczyński podał wniosek opodatkowania djet senatorskich w wysokości 10% na rzecz skarbu państwa. Na konwencie senjorów sprzeciwili się temu wyzwoleńcy i socjaliści, zaznaczając, że djety senatorskie nie są tak wielkie, aby je można było uszczuplać. W tej sprawie mają się wypowiedzieć kluby, a potem wejdzie ona jeszcze pod obrady konwentu senjorów. Z tego jednak już widzimy, kto się sprzeciwia zasileniu skarbu i oszczędnościom. Do gardłowania wyzwoleńcy i socjaliści są pierwsi, a gdy przyjdzie do zrobienia pewnej ofiary, już ich niema. — Zwracają też niektórzy uwagę, że djety poselskie w naszych warunkach są zbyt wygórowane, co się odbija na biednym skarbie. Posłowie powinni dać dobry przykład i rozpocząć oszczędności od siebie, a potem wymagać od innych. Częściowo można przyznać rację temu zdaniu, ale trzeba też wziąć pod uwagę, że poseł w czasie pobytu w Warszawie musi prowadzić dwa domy i dlatego powinien mieć wysokie djety, w czasie zaś wakacyj, gdy siedzi w domu, mógłby pobierać o połowę mniej.

Na każdym kroku państwo winno robić oszczędności, bo tylko tą drogą dojdzie się do poprawy naszych stosunków.

Wiadomości polityczne.

W Niemczech po odwołaniu dawniejszych rozporządzeń w sprawie biernego oporu w Zagłębiu Ruhry położenie jest dość groźne. W Nadrenji coraz częściej mówi się o utworzeniu Republiki Nadreńskiej. W tej sprawie w ubiegłą niedzielę odbyło się wDüsseldorfie zebranie, któremu chciała przeszkodzić policja niemiecka. Doszło do strzelaniny i z pośród uczestników padło 26 trupem, a około 200 zostało zranionych. Ludność jest niezmiernie oburzona na takie postępowanie policji. Władze francuskie aresztowały komendanta i nadinspektora policji, odpowiedzialnych za krwawe zajścia. W Bawarji znowu wzmaga się ruch nacjonalistyczny i niektórzy traktują na serjo sprawę oderwania się od Rzeszy. Niemcy żyją w przededniu wielkich wypadków.

W Genewie nie wybrano polskiego kandydata do Rady Ligi, gdyż poprzednie nasze rządy nie przygoto-

wały zupełnie odpowiedniego gruntu, a te sprawy nagle niedadzą się przeprowadzić. Na sześć niestałych miejsc właściwie tylko jedno było do obsadzenia, gdyż dwa miejsca postanowiono pozostawić dla państw Południowej Ameryki, dwa dla państw neutralnych, jedno dla Belgji. Ustaliło się też w Lidze Narodów przekonanie, że w składzie Rady powinna być uwzględniona Europa Środkowa, a mianowicie państwa działające wspólnie pod nazwą Małej Ententy (Czechy, Jugosławja i Rumunja). Kandydatura Małej Ententy była długo i pracowicie przygotowana i już w zeszłorocznych wyborach uzyskała sporo głosów, więc nic dziwnego, że w tym roku osiągnęła powodzenie, przeprowadzając do Rady Ligi czeskiego ministra Benesza. Polski kandydat uzyskał pokaźną liczbę głosów, ale nie wystarczającą. Poważna praca naszego Rządu winna doprowadzić do tego, aby w przyszłym roku Polska miała swego przedstawiciela w Radzie Ligi.

Minister Skarbu Władysław Kucharski powrócił z podróży do Anglji, Francji i Szwajcarji, dokąd jeździł, aby wystarać się o pożyczkę zagraniczną dla banku emisyjnego i wyrównania budżetu. Po powrocie zdał sprawozdanie Radzie Ministrów i powiadomił także o wynikach przedstawicieli prasy. Spółka bankierów angielskich i amerykańskich gotowa jest każdej chwili udzielić Polsce pożyczki na założenie banku emisyjnego na niewielki procent, najwyżej trzy od sta. Na założenie banku emisyjnego potrzeba około 150 miljonówzłotych polskich, czyli około 30 miljonów dolarów. Czwartą część tych pieniędzy włoży państwo, resztę złożą polscy udziałowcy. Rząd posiada odpowiednią sumę, gdyż złoto, będące w jego posiadaniu jest warte 125 miljonów marek złotych. Gdyby obywatele polscy nie złożyli potrzebnej sumy, to resztę dopożyczy się od owych bankierów angielskich i amerykańskich. Na założenie banku emisyjnego trzeba wybrać odpowiednią chwilę, teraz jeszcze nie czas na to i może upłynąć kilka miesięcy do czasu, gdy będziemy mieli nowe wartościowe pieniądze. Co dotyczy pożyczki na wyrównanie naszego budżetu, to układy w tej sprawie nie są jeszcze ukończone. Pożyczki ma udzielić związek banków angielskich w wysokości 50 miljonów dolarów. — P. Kucharski zaprosił do Warszawy, jako doradcę, p. Hiltona Younga, znakomitego znawcę spraw finansowych.

Z RADZIECHOWIC.

Dzikość czy igraszka?

W nocy z dnia 16 na 17 z. m na łąkach należących do wsi Radziechowice i Woli Jedlińskiej, jakiś nieznany, zbolszewiczały niegodziwiec podpalił pięć stogów siana, które spłonęły doszczętnie. Na miejscach zaś

Nad polskiem wybrzeżem.

5). Wspominałem o przeszłości Pucka, teraz należy przyjrzeć się jego obecnemu stanowi.

Puck jest niewielkiem miastem, ale bardzo sympatycznem. Ze starożytnych budowli zasługuje na uwagę katolicki kościół parafjalny w stylu gotyckim. W rynku stoi magistrat, lecz niczem się nie wyróżnia. Dom pocztowy i gmach powiatowy są nowemi budowlami. Z nowych domów odznacza się duży zakład Sióstr Elżbietanek, w którym znajduje się przytułek dla starców. Jest w Pucku urząd, którego nie spotka się gdzieindziej w Polsce, a mianowicie: Dowództwo Floty. O flocie też chciałbym trochę obszerniej napisać.

Tuż za kościołem znajduje się port. Jest to właściwie minjaturka portu, ale dla Polaka ma swój urok. Z przyjemnością spędza się tutaj czas na obserwowaniu naszych okrętów. Myśl wybiega w te czasy, kiedy to Zygmunt August marzył o stworzeniu floty wojennej, a Władysław IV posunął sprawę naprzód. Nie rozumiano jednak wtedy w Polsce, jak ważne znaczenie dla państwa ma silna flota i wielkie dzieło upadło. Nam dane jest oglądać wskrzeszone plany Zygmunta i Władysława, ale i dziś mało jeszcze zrozumienia w kraju pod tym względem.

Nasza marynarka wojenna przedstawia się skromnie, gdyż składa się: 1) z 2 kanonierek: „Komendant Piłsudski" i „General Haller" o pojemności 500 ton każda, o szybkości 16 mil morskich (mila $1^1/_2$ kilom.), posiadających załogę z 3 oficerów i 40 marynarzy każda; 2) 6 torpedowców (z byłej floty wojennej niemieckiej) o pojemności 320 ton każdy, o szybkości 24 mil, posiadających załogę z 3 oficerów i 35 marynarzy każdy; 3) 4 trawlerów (wyławiaczy min) o pojemności 300 ton, posiadających załogę z 2 oficerów i 25 marynarzy każdy. Do składu flotylli morskiej, jako statki pomocnicze, należą: a) statek hydrograficzny „Pomorzanin", używany dla pomiarów morza i ustawiania znaków ostrzegawczych, b) holowniki morskie, c) dragi do pogłębiania płytkich miejsc, d) motorówki strażnicze. W ścisłej łączności z flotą wojenną są hydroplany i samoloty myśliwskie, uzbrojone w kulomioty, bomby i aparaty do wyrzucenia torped dla niszczenia statków i zatapiania podwodnych łodzi.

Niektóre z powyższych okrętów można oglądać jużto w porcie, jużto w zatoce puckiej, spacerując nad brzegiem w stronę łazienek. Reszta znajduje się w Gdyni i w Gdańsku.

Posiadamy także kilkanaście statków handlowych. Początek zrobiło T-wo „Sarmacja" swoim statkiem „Kraków", po jego zgnieceniu przez lody u brzegów Danji nabyło 4 statki mniejsze. Następnie T-wo „Gryf" posiada 3 statki handlowe, dalej „T-wo żeglugi przybrzeżnej" 3 małe stateczki, T-wo „Lechja"—1 statek, inżynier Dunin — Ślepść nabył 3 niewielkie statki, wreszcie „Polsko — Bałtycki Lloyd" zakupuje kilka statków towarowych, a w przyszłości pragnie dojść do dużego okrętu dla przewozu emigrantów.

Dla potrzeb marynarki wojennej istnieje szkoła oficerska w Toruniu, a dla statków handlowych przygotowuje oficerów szkoła morska w Tczewie. Praktykę szkolną zdobywają uczniowie na statku żaglowo-motorowym „Lwów", o pojemności 3200 ton. W ciągu miesięcy letnich „Lwów" odbywa dalekie podróże, obecnie znajduje się w portach Południowej Ameryki. Pobyt „Lwowa" w obcych portach europejskich czy amerykańskich ma znaczenie propagandowe dla kraju, nie mówiąc już o wielkich korzyściach dla marynarzy, którzy zdobywają sobie doświadczenie.

spalonych stogów, pozostały tylko żarzące się ogniska. Złoczyńca nie dokonał kolejno podpalenia stogów, lecz miał po parę stogów innych, jakby przez siebie wybranych gospodarzy stogi podpalił, a mianowicie: zRadziechowic—J. Galwy i Wł.Jarosa; z Woli Jedlińskiej—J. Bednarka, W.Kaczmarka i A. Szweda. Ogólne straty wynoszą około 10 miljonów mk. Śledztwo w tej sprawie prowadzi miejscowa policja. B. F.

Wywiad w sprawie zaburzeń strejkowych w Radomsku.

Ponieważ godne pożałowania zajście w dniu strajkowym przypisują niektórzy dyrekcji fabryki B-ci Thonet, jakoby ta uporczywie stała na stanowisku opozycyjnem do poprawy bytu robotnika, zasięgnęliśmy tym razem informacji od robotników, pracujących w fabryce B-ci Thonet od dwudziestu paru lat.

— Czy to prawda, że dyrektor fabryki B-ci Thonet traktuje nieżyczliwie sprawy robotnicze?

— Pracujemy tu od bardzo dawna, pamiętamy różnych dyrektorów - niemców, którzy nas naprawdę po nieludzku traktowali, ale od czasu objęcia tego stanowiska przez obecnego dyrektora p. Peysera zmieniło się dużo na lepsze. Przedewszystkiem p. dyr. Peyser traktuje robotnika, jako człowieka - obywatela, stara się zawsze z całą życzliwością iść naprzeciw nam, choć nieraz odczuwaliśmy jego trudne położenie wobec właścicieli tejże fabryki. Faktem jest, że zarabialiśmy przed wojną lepiej tu, aniżeli w innych fabrykach meblowych. W czasie wojny, kiedy inne fabryki zamknęły swoje podwoje — fabryka B-ci Thonet w miarę możności uruchomiła parę oddziałów, by dać możność zarobku, a tym samym przetrzymania ciężkich czasów. Z inicjatywy p. dyrektora Peysera zarząd fabryki starał się o zakup artykułów spożywczyych, różnych towarów tanich, by tylko przyjść z pomocą robotnikowi. A wspomnieć należy również, że jak czasem robotnikowi zdarzyło się nieszczęście, w rodzinie, po za fabryką, to dyr. p. Peyser z całą przychylnością przychodził z pomocą materjalną bez rozgłosu i dlatego też w sferach robotniczych cieszył się popularnością i należnym szacunkiem.

— Czy w ostatnich czasach dyrekcja fabryki stosowała zwyżki płac zarobkowych?

Istotnie z postępem drożyzny otrzymywaliśmy zwyżkę płacy, bądź to na nasze żądanie, lub też z samej inicjatywy dyrekcji. Każde nawet nieporozumienie między fabryką a robotnikiem, dyrekcja, jak również i my staraliśmy się załatwiać polubownie, a to dzięki taktowi p. dyr. Peysera i jego życzliwości do swych pracowników.

— Co sądzić o ostatniem zajściu w fabryce Thonet?

— Nieszczęściem jest, że w razie takiego nieporozumienia znajdują się w gromadzie robotniczej różne jednostki nic wspólnego nie mające ze sprawą robotniczą i ci podburzają spokojny ogół robotniczy do różnych ekscesów, a co gorsza na to conto wywołują burdy, za które my później rumienić się musimy.

— Jak też delegaci Związku Drzewnego starali się załatwiać te sprawy?

— Delegaci Związku zupełnie poważnie traktowali i upominali się o poprawę bytu robotnika i gdyby nie byli podjudzani przez różnych mącicielów, to byliby napewno doszli do porozumienia z dyrekcją fabryki bez uciekania się do bezrobocia. Należy zaznaczyć przychylne stanowisko dla rzeszy robotniczej p. inspektora Słowińskiego i innych czynników rządowych, które brały udział w pertraktacjach z fabrykami.

* * *

Tyle nam powiedzieli robotnicy z tej fabryki. Od siebie dodać musimy, że istotnie patrzyliśmy na działalność społeczną p. dyr. Ant. Peysera przez szereg ostatnich lat i z obowiązku zaznaczamy o wynikach tej ciężkiej pracy. W czasie wojny światowej p. dyr. Peyser brał wybitny udział w Komitecie Obywatelskim, Przy każdej sposobności można było zauważyć, że dbał o los robotnika, czego dowód, iż p. dyr. Peyser był jednym z tych, co zorganizowali Tanią Kuchnię, zainicjował z innymi roboty miejskie, postarał się o fundusze, by dać możność zarobku rzeszom robotniczym, wyjednał u władz okupacyjnych stałe przydziały ziemniaków dla ludzi pozbawionych utrzymania, pracował gorliwie i z pożytkiem w aprowizacji miejskiej; nie szczędził zabiegów o uwolnienie paru robotników, aresztowanych przez władze okupacyjne za rzekome przewinienia polityczne, zorganizował pomoc doraźną dla rodzin nawiedzonych chorobą, starał się o uruchomienie paru oddziałów w fabryce w czasie ogólnego zastoju, wyjednał przydziały towarów tanich dla pracowników swej fabryki i t. p. Jednym słowem z dotychczasowej działalności p. dyr. Peysera można śmiało powiedzieć, że dbał o poprawienie bytu robotnika i gdyby dyrekcja fabryki nie liczyła się tyle z miejscową konkurencją i przez to nie opóźniała podwyżki, jak to miało miejsce w ostatnim wypadku, to możnaby powiedzieć, że dyrekcja fabryki B-ci Thonet stała zawsze na wysokości swego zadania, gdy natomiast inni dyrektorzy przez cały przeciąg wojny pozamykali fabryki na wszystkie spusty i spokojnie, nie troszcząc się o los swych robotników, wylegiwali się w Wiedniu lub w Berlinie, oczekując odpowiedniej chwili na powrót do dojnej krowy w postaci fabryki.

Drożyzna w Polsce wzrasta

Co podrożało od 1 października?

W d. 1 października według dotychczas ogłoszonych już obwieszczeń okólników i uchwał we wszystkich dziedzinach naszego życia nastąpiła znaczna zwyżka wszelkich kosztów i opłat, a mianowicie:

Poczta. Na list zwykły nalepiać należy znaczków pocztowych za 8,000 mk., polecony 6 000mk., list wysyłany zagranicę 5,000 m., pocztówkę 1500m.,

Telegraf. Słowo w kraju kosztować będzie 3,000 mk., przyczem depesza kosztować najmniej 30.000 mk., a blankiet 3,000 mk. Depesze terminowe 9,000 mk. słowo.

Kolej. Wszystkie opłaty podniesione zostały o 100 proc., przyczem, zamiast obliczenia strefowego, ustalona będzie liczba kilometrowa od których stosowane będą dopłaty.

Opłaty stemplowe. Zwykłe podanie do władz podlega opłacie stemplowej w wysokości 120 tys. mk., a każdy załącznik po 24,000 mk. Na urzą-

dzenie widowiska, koncertu, wystawy, zabawy, składa się podanie ze znaczkami stemplowemi na 280,000 mk.

Podatek od zapałek. Podatek od pudełka zapałek, zawierającego 60 sztuk podwyższony został ze 120 do 600 marek.

Akcyza od drożdży. Akcyza ta od drożdży prasowych, produkcji krajowej podniesiona będzie z 5,000 na 20,000 mk. od 1 klg. wagi, a od drożdży prasowych, sprowadzonych z zagranicy, z 6,000 na 24,000 mk.

Robocizna. Koszta robocizny we wszystkich zakładach przemysłowych, fabrykach, biurach i t. p. podwyższone będą stosownie do wysokości orzeczenia komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania.

Chleb. Niedawno płaciliśmy za bochenek 2 klg. 11,500 mk., dziś cena chleba podniosła się już do 25,000 mk., zatem chleb zdrożał przeszło o 100 procent.

LIST OTWARTY.

Redakcja „GAZETY RADOMSKOWSKIEJ" w miejscu.

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie w najbliższym numerze Szanownego i poczytnego pisma, następującej uchwały Urzędników Magistratu m. Radomska:

„Bezpodstawne denuncjacje p. N. Koczyńskiego, leśniczego miejskiego, na Zarząd miasta i kolegów urzędników były przedmiotem obrad Ogólnego Zebrania Urzędników Miejskich w dniu 29 września b.r. Po rozważeniu szczegółowo przedstawionej sprawy tych denuncjacji, nie licujących z godnością inteligenta i godzących w przyjęte zasady etyki i solidarności koleżeńskiej, uchwalono jednogłośnie wyrazić mu pogardę oraz wykluczyć go ze Związku urzędników miejskich i podać tę uchwałę do wiadomości Zarządu, miasta. Przewodniczących Klubów Radnych i ogłosić w najbliższym numerze „Gazety Radomskowskiej".

Z poważaniem

Urzędnicy Magistratu m. Radomska.

(tu następują liczne podpisy).

Mięso z Polski jedzą Czesi, Niemcy i Anglicy

tylko nie Polacy.

Gdzie się podziewa 1,500,000. — Przemytnictwo do Czech i Niemiec kwitnie.

Jak twierdzi statystyka urzędowa, stan świń w r. 1921 wynosił w Polsce 5.170612 sztuk. Do tego należy doliczyć conajmniej 25 procent z tytułu podniesienia się hodowli od roku 1921 do 23 i niedokładności — urzędowo stwierdzone — w spisie, t.j. 1.292659. Razem więc mamy obecnie w Polsce conajmniej około 6.463.265 sztuk.

Roczny przyrost trzody chlewnej wynosi np. w Danji 140, w Niemczech 120, u nas liczyć należy 100 proc., świnie należą bowiem do tych zwierząt domowych, które się najliczniej rozradzają. A więc każdy rok przysparza nam prawie 6 i pół miljona sztuk, które można przeznaczyć na spożycie.

Przed wojną konsumcja roczna w Polsce wynosiła blisko 17 kilogramów na głowę. Teraz jest większa, bo i włościanie rzucili się na mięso. Wynosi więc około 20 kg., z czego połowa wypada na mięso wieprzowe. Ponieważ jest nas około 28 miljonów mieszkańców, przeto roczne zapotrzebowanie wieprzowiny wynosi 280 miljonów kg. Jeśli jeden wieprz waży tylko 60 kg. — to wewnętrzna konsumpcja równa się 4.666.700 sztuk rocznie. Czyli konsumpcja jest mniejsza od przyrostu o 1 miljon 796,566 świń.

Zachodzi więc obecnie pytanie co się dzieje z tym nadmiarem? — Otóż, jak niejednokrotnie stwierdziliśmy na tem miejscu, a co potwierdził obecnie dyrektor depart. weterynaryjnego przy ministerstwie rolnictwa w wywiadzie z jednem z pism warszawskich, nadmiar ten zostaje wywożony do Czech i Niemiec. Nieszczęściem zaś jest to, że nadmiar ten wypływa z Polski nielegalnie, ucieka tysiącznemi szparami w postaci surowca, nie przynosząc korzyści ani skarbowi państwa, ani społeczeństwu. Jeśli chodzi o Czechów, to oni mięsa naszego nie spożywają: polski surowiec przerabiają na fabrykaty i wysyłają do Anglji. Z tego źródła mieliśmy w ciągu ostatnich lat niepowetowane straty.

* * *

To też nic dziwnego, że w czwartek przed jatkami w Radomsku odbywał się formalny szturm, aby za drogie pieniądze można było dokupić się choć kg. mięsa, gdy tymczasem często na stacji widzimy całe wagony naładowane trzodą chlewną, transportowane w stronę granicy, a i po całym naszym powiecie kręcą się różni handlarze z Górnego Śląska i masowo wykupują świnie, płacąc każdą cenę, żądaną przez producenta.

Sensacja w Brzeźnicy.

(Koresp. własna).

Tajemniczy list. Miljony w kapliczce. „Ręce do góry". Dzielny komendant. Ogólne zadowolenie.

W ostatnich dniach zaszło tu zdarzenie, którem interesują się wszyscy i to nietylko w Brzeźnicy, ale i w dalszej okolicy, gdyż dotyczy naszego proboszcza i dziekana, ks. Teofila Jankowskiego, znanego działacza społecznego w różnych instytucjach, a szczególniej w Macierzy Szkolnej. Było tak. W dniu 25 września wieczorem woźny z tutejszej poczty przyniósł list na plebanję. Z powodu nieobecności ks. Dziekana list odebrał jego brat i zainteresował się tem, że list jest doręczony w tej porze, co się w Brzeźnicy nie praktykuje. Woźny wyjaśnił, że nad wieczorem przechodziło koło poczty kilku mężczyzn, zapukali do okna, zapytując, dlaczego miejscowe listy nie są rozniesione. Kierowniczka poczty poleciła wtedy woźnemu list ten doręczyć, co też i uczynił.

Niezadługo nadjechał ks. Dziekan i w kopercie znalazł kartkę następującej treści: „Do ks. Teofila Jankowskiego. Proszę przynieść 10 miljonów mkp. i złożyć u św. Jana (kapliczka) nad rzeką Pisią dn. 26 września na godz. 10 wiecz. Gdyby Ksiądz tego nie przyniósł, to złożę Księdzu wizytę z bombami. Słupczyński". —

Po przeczytaniu listu ks. Dziekan zawiadomił o wszystkiem komendanta tutejszego posterunku policyjnego. Na drugi dzień wieczorem ks. Dziekan zaniósł do kapliczki pudełko, ma się rozumieć, bez miljonów. O godz. 10 przejeżdżał tą drogą wóz, a koło niego zakręciło się dwóch mężczyzn, trzeci zaś pobiegł do kapliczki. W tej chwili, jakby z pod ziemi, wyskoczyli policjanci. Rozległa się komenda: „ręce do góry" i nocny ptaszek został schwytany, a dwaj jego towarzysze zdołali na razie zbiec. Po dwóch godzinach trafiono do ich mieszkań i zostali także aresztowani. Okazało się, że są to tutejsze szumowiny, amatorzy lekkiego chleba, zawalidrogi, skończone gałgany. Oto ich nazwiska: Tomaszewski (z ul. Żabiej), Jaszka (syn rymarza) i Lebioda (jeszcze nie pełnoletni). Tomaszewski przyznał się, że on pisał list, ale namówił go Jaszka. Kandydaci na bandytów zostali odesłani do więzienia w Radomsku.

Na tem miejscu należy podnieść dyskrecję i dzielność komendanta posterunku, dzięki czemu udało się przyłapać opryszków. Miejscowa ludność po ich uwięzieniu swobodnie odetchnie, ucieszą się też gospodarze, przyjeżdżający na jarmarki, że nie będą teraz zaczepiani i napastowani. R.

Na błędnej drodze!

W dniu 16 sierpnia b.r. zjechała do Brzeźnicy Komisja Kontrolna № 1 W myśl urzędowego planu Komisja ta winna przebywać do 26 sierpnia i na ostatni dzień pobytu Komisji, t.j. w sobotę 24 sierpnia, miała stanąć do rejestracji gmina Zamoście. Tymczasem, niewiadomo z czyjego rozporządzenia, Komisja ta wyjechała dzień przedtem i skutkiem czego prawie wszyscy poborowi z wspomnianej gminy, marnując cały dzień, błąkali się po miasteczku, dopytując się o pobyt Komisji. Coprawda przewodniczący tejże Komisji polecił od siebie nagle w dniu 23 sierpnia Urzędowi gminy Zamoście, aby przybył do rejestracji na piątek dnia 24 sierpnia — temsamem już ignorując rozkład urzędowy. Urząd gminy zaś, nie będąc w możności wypełnić takiego bezmyślnego rozporządzenia, trudno jest zawiadomić w tak krótkim czasie wszystkich poborowych mieszkających po różnych wsiach—przybył zaledwie z kilkoma.

Występuję z artykułem tym w imię dobra ogólnego na drogę publiczną, aby dowiedziały się o tem wyższe władze i szersze społeczeństwo, jak niektóre czynniki wojskowe lekceważą sobie swoje obowiązki i obywateli kraju... Bo prócz zmarnowanego dnia ludzie ci zmuszeni są iść pieszo do Radomska, tracąc nadaremnie kilkadziesiąt tysięcy, aby stanąć wreszcie przed tą samą Komisją. — Nic też więc dziwnego, że słyszymy ciężkie narzekania na obecne rządy i złą gospodarkę, jeśli mamy takich wykonawców, których zresztą samo postępowanie z poborowymi i skład tychże z mniejszości narodowej, wiele pozostawia do życzenia.

Boć przecież niedawno temu, — kiedy wrogie hordy wdzierały się szybko we wschodnie krańce Rzeczypospolitej, i cały naród wytężył swe siły mniejszość ta wszelkiemi możliwemi sposobami wykręcała się od służby wojskowej, starając się przytem wepchnąć kraj w odmęt anarchji. Dziś zaś w chwili spokoju, gdy zaczynamy powoli budować gmach państwowy, przyczepiają się do wspólnej pracy nad nim, nie pomnąc, że niedawno byli jego nieprzychylnymi synami.

Jeden z poborowych.

Z Kruszyny.

Pożar we wsi.

Korespondencja własna.

Minęło 3 lata, jak Kruszynę nawiedził straszny pożar i niejeden z pogorzelców do obecnej chwili nie zdołał się należycie odbudować, a tu znów w ubiegłą niedzielę w czasie sumy, kiedy wszyscy byli w kościele z niewiadomej przyczyny powstaje groźny pożar i pastwą płomieni padają 4 stodoły napełnione zbożem tych gospodarzy, którym poprzednio spłonęły domostwa. Straty wynoszą kilkadziesiąt miljonów.

Dzięki energicznym wysiłkom miejscowej straży na czele z komendantem p. A Koćwinem przy pomocy służby dworskiej i mieszkańców i przybyłej straży z Mykanowa, udało się w krótkim czasie zlokalizować ogień, który zagrażał połowie wsi.

Każdy widział jakiem dobrodziejstwem dla naszych wsi są Straże Ogniowe, gdzie zwłaszcza o ogień nie trudno, gdyż dachy są słomą kryte i stoją tuż obok siebie.

Straż ogniowa dobrze zorganizowana to wielka obrona przed strasznem żywiołem, to chluba mieszkańców, którzy siebie zabezpieczają od nieszczęścia, ale i sąsiadom mogą przyjść z pomocą. Każdy prawy obywatel winien popierać, tak pożyteczną instytucję. To też zarząd Straży w Kruszynie w dniu 7 października, jako w doroczny odpust Matki Boskiej Różańcowej urządza znaczek na potrzeby tej straży, każdy z przybywających na tą uroczystość winien nieszczędzić grosza na tak zaszczytny cel jaką jest Straż Ogniowa w Kruszynie.

Miecz.....

Pod adresem Urzędu Pocztowego.

Przed wojną każdy z mieszkańców mógł w każdej porze nadać depeszę. Urząd Telegraficzny był czynny dzień i noc. Dziś, gdyby kogoś zaskoczyła potrzeba wysłania dupeszy po godzinie 9-tej wieczorem, to takową wysłać może ale na drugi dzień o 9-ej rano, czyli o całe 12 godzin wiadomość telegraficzna będzie spóźniona, albowiem gmach poczty zamyka się na wszystkie strony punktualnie o g. 9-ej wieczorem. Dla wygody mieszkańców miasta i jego rozległej okolicy należałoby koniecznie zarządzić przyjmowanie depesz w każdej porze! Był wypadek w tym tygodniu, iż interesant z Radomska wsiadł na pociąg, pojechał do Częchowy i stamtąd dopiero podał depeszę po lekarza w Warszawie i skutek był taki, że przed południem lekarz już zdążył przyjechać z Warszawy do Radomska, ale trzeba było nadac depeszę w Częstochowie na poczcie, zmarnować parę godzin na przejazd i stracić kilkadziesiąt tysięcy marek.

Przemysłowiec.

Miljonówka. W ostatniem ciągnieniu wyszedł Nr. 1.098.354.

KRONIKA.

100 miljardowy kredyt otrzymał magistrat w Łodzi na zakup artykułów żywnościowych. Magistrat łódzki ma nadzieję, iż rzucenie większej ilości tych produktów na rynek wywoła rewolucję wśród kupców, którzy zmuszeni będą do obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby.

Wiele kosztuje utrzymanie rodziny w Łodzi? Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania w Łodzi ustaliła, iż utrzymanie rodziny, składającej się z 4-ch osób, wyniosło w drugiej połowie września 168.920 mk 71 fen. dziennie. W pierwszej zaś połowie 144.592 mk. 85 fen., a zatem drożyzna w miesiącu wrześniu w stosunku do m. sierpnia zwiększyła się w Łodzi o 43.63 procent.

Wojewódzki Zjazd Fryzjerów odbył się w Łodzi. Utworzony został Okręgowy Wojewódzki Związek Fryzjerów z siedzibą w Łodzi. Na ławnika związkowego między innymi wybrany został p. J. Wytrychiewicz, starszy cechu fryzjerów z Radomska.

Ważne dla płatników państwowego podatku przemysłowego. Przewodniczący Komisji Szacunkowej państwowego podatku przemysłowego podaje do publicznej wiadomości, że **nakazy płatnicze na państwowy podatek przemysłowy za I-sze półrocze 1923 r. zostały rozesłane.** Kwoty wymienionego podatku należy wpłacić do Kas Skarbowych w trzech równych ratach, a mianowicie: I-szą ratę do 15 października, II-gą do 10 listopada i III-cią do 10 grudnia 1923 r. Od ustalonych sum obrotu i obliczonych kwot podatku mogą być wnoszone odwołania za pośrednictwem właściwej Komisji szacunkowej do Komisji odwoławczej **w terminie do do dnia 15 października rb.** Prawo wniesienia odwołania nie przysługuje temu płatnikowi, który wbrew przepisom art. 52, 54 i 55 ustawy o podatku przemysłowym wcale nie złożył zeznania o obrocie, bądź złożył je po terminie.

Schronisko dla bezdomnych dzieci dziękuje Lidze Kobiet w Radomsku za miljon sześćset tysięcy mk., które zostały osiągnięte z dzierżawy kiosku.

Ceny na targu dnia 4 bm.: Kwarta masła 150 tys. mk., jajko 3 tys., później 4 tys., korzec ziemniaków 200 tys., kg. mięsa wołowego z kością 50 tys., wieprzowego 85 tys., kg. słoniny 120 tys., kwarta mleka 7 tys. mk.

„Twórczość Młodej Polski". Pod tym tytułem ukazał się w pięknej szacie pierwszy zeszyt illustrowanego kwartalnika, poświęconego sztuce, w szczególności zaś beletrystyce, poezji i muzyce. Chociaż w pierwszym artykule p. Józef Bzowski pisze, że „Twórczość nie ma określonych granic. Nie znosi rozkazu, nie kreśli z góry obmyślanych planów . . . Nie uznaje programów . . .", to jednak idzie pod hasłem: „Każdy jak umie i czem może winien wzbogacić Ojczyznę swoją", na sztandarze wypisuje: „Piękno — Estetyka — Patrjotyzm", chce pracować pod opiekuńczemi skrzydłami Mickiewicza, Sienkiewicza, Prusa, Moniuszki, Szopena, Matejki, Wita Stwosza — więc nam wystarcza to za program. Pod takiemi hasłami pracując, przyniesie „Twórczość Młodej Polski" korzyść Ojczyźnie, ukaże nam niejeden talent, podniesie nas wzwyż. A ponieważ młodość potrzebuje opieki i odpowiednich warunków do rozwoju, więc naszym obowiązkiem przyczynić się do tego, choćby tylko przez prenumeratę (Warszawa, Podwale 4).

Przypominamy, iż z dniem 1 października weszło w życie rozporządzenie Ministra Skarbu podwyższające czterokrotnie obowiązujące dotychczas od 1 lipca 1923 r. stawki opłat od podań, załączników i świadectw, od pełnomocnictw, dokumentów przewozowych, wyciągów z ksiąg metrykalnych oraz stałe opłaty stemplowe, wymienione w art. 8 ustawy z dnia 24 marca 1923 roku.

Z życia rzemieślniczego.

Cech krawiecki obudził się z letargu i w tych dniach zwołał ogólne zebranie, na którem powołano na starszego cechu p. L. Bartnika, na podstarszego p. S. Lasonia. Cech pod nowem kierownictwem rozpoczął żywszą działalność, a mianowicie: zrzeszył wszystkich mistrzów, postanowił ufundować sztandar, wydzierżawił łąkę na kilka lat, (z której dotychczas korzystali starsi cechu), a uzyskane stąd fundusze obrócić na sztandar, podjął organizację Koła Starszych wszystkich Zgromadzeń itp. Nowemu zarządowi życzyć należy pomyślnego powodzenia w swych zamierzeniach.

Cech rzeźnicki odbył wybory na starszego cechu, powołany został na miejsce śp. J. Fryca, p. Wacław Fryc, zaś na podstarszego p. J. Dąbrowski. Spodziewać się należy, że nowe kierownictwo zgromadzenia rzeźników będzie nadal intensywnie pracować dla dobra rękodzieła i z pożytkiem dla kraju.

Dla biednych dzieci japońskich.

Jedną z pierwszych instytucyj, która pospieszyła z pomocą ofiarom katastrofy żywiołowej w Japonji, było w naszem mieście gimnazjum społeczne im. F. Fabjaniego, które przesłało, doraźnie zebraną przez uczniów, składkę na ręce P. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dla biednych dzieci japońskich wraz z niżej zamieszczonym listem:

Społeczne 8 kl. gimnazjum
męskie im. F. Fabjaniego
w Radommsku
L. 4. Do
Pana Ministra W. R. i O. P.
w Warszawie.

Niebywała w dziejach ludzkości katastrofa żywiołowa, która tak ciężko dotknęła przyjazny nam naród japoński, wywołała żywy oddźwięk współczucia w całej Polsce w szczególności zaś wśród naszej młodzieży. Pomni na liczne dowody sympatji ku naszej odrodzonej Ojczyźnie i czułą opiekę, jaką szlachetni synowie Japonji w czasie zawieruchy wojennej otoczyli naszą dziatwę, prosimy Pana Ministra przesłać wraz z wyrazami serdecznego współczucia skromną kwotę mk. 680.000 (sześćset osiemdziesiąt tysięcy mk.), zebranych doraźnie przez uczniów gimnazjum im. F. Fabjaniego dla biednych dzieci Japonji. w z. Dyrektor (—) K. Wąsowski.
Radomsko, dnia 10. IX. 1923 r.

na co dyrekcja gimnazjum otrzymała następującą odpowiedź:

Minist. Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego
Warszawa
L. 2601/23 Do
Dyrekcji Gimnazjum
im. F. Fabjaniego
w Radomsku.

Odebrawszy przeznaczoną dla biednych dzieci Japonji kwotę mk. 680,000, którą przekazałem Poselstwu Japońskiemu w Warszawie, wyrażam uczniom gimnazjum podziękowanie za szybką inicjatywę okazania współczucia ofiarom katastrofy.

Minister Głąbiński.

Warszawa, dn. 14/IX 1923 r.

OGŁOSZENIE.

Zarząd m. Radomska poszukuje 3-ch obeznanych ze służbą leśną

GAJOWYCH

Wymagana znajomość kultury leśnej, prowadzenia szkółek i t. p.

Zgłoszenia składać w Magistracie wraz ze świadectwami o przeszłej służbie.

ZARZĄD.

Do wiadomości!

Podaję do publicznej wiadomości, że otworzyłam w Radomsku

pralnię chemiczną i farbiarnię,

która wywabia plamy z wszelkich garderób damskich i męskich, pierze suknie rozmaitych gatunków, szale, burna, okrycia watowane, kołdry, portjery, dywany, tużurki, spodnie, serwety, koronki, firanki, trikotinę, meble, pióra, kołnierze futrzane i jedwabne różnych gatunków, oraz farbuje wełniane i bawełniane materjały.

Do czasu urządzenia odpowiedniego lokalu robotę przyjmuję w prywatnem mieszkaniu przy ul. Rynek № 3 lewa oficyna, parter (w podwórzu)

Zakład prowadzony będzie przez rutynowanego specjalistę sprowadzonego ze stoł. m. Warszawy.

Polecając się względom Szanownej Publiczności, pozostaję

z poważaniem

M. MISZEWSKA i S-ka.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Radomska podaje niniejszem do wiadomości, iż **w dniu 25 października b. r.** odbędzie się **licytacja** za pomocą ofert w zapieczętowanych kopertach **na oddanie w dzierżawę** z dniem 1 listopada 1923 r. na przeciąg jednego roku **konserwacji studzien** w mieście, **kucia koni** oraz **reperację wozów miejskich**. Bliższe warunki można oglądać w Magistracie w godzinach urzędowych.

Zarząd.

OGŁOSZENIE.

Magistrat podaje niniejszym do wiadomości, że **w dniu 25 października** b r. odbędzie się **licytacja za pomocą zapieczętowanych ofert na oddanie w dzierżawę zamiatania ulic i placów miejskich** z zabieraniem nawozu, na przeciąg jednego roku t. j. od dnia 1 listopada 1923 r. do dn 1 listopada 1924 r. Bliższe warunki można oglądać w Magistracie w godzinach urzędowych.

Zarząd.

ZAKŁAD RYMARSKO - TAPICERSKI

St. KRUSZYŃSKIEGO

w RADOMSKU, ulica Brzeźnicka № 6. (gdzie poczta)

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie rymarsko - tapicerskim, jako to:

uprząż, otomany, leżaki, materace i t. p.

ROBOTA SOLIDNA. — CENY PRZYSTĘPNE. — WYKONANIE TERMINOWE.

Urząd Starszych Zgromadzenia Rymarzy i Siodlarzy w Radomsku

prosi p.p. Mistrzów na zebranie kwartalne w dniu 14 października (niedziela) o godz. 2-ej po poł. w Resursie Rzemieślniczej (Kaliska 25) dla omówienia spraw cechowych i rzemieślniczych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. Zarząd.

DOKTÓR

P. BRONIATOWSKI

w CZĘSTOCHOWIE

ul. Panny Marji 21 (obok Teatru Parys)

choroby weneryczne i skórne

Przyjmuje od 9 — 12 i od 4 — 7 po połud

B. mało używaną dachę damską na lisach, wierzch źrebcy ciemno—bronzowe, na wzrost średni, sprzedam za 1500 zł. pol. Przedborska 36, mieszkanie p. Żabickich.

Dom Przemysłowo - Handlowy **ZDZISŁAW RYLSKI** ODDZIAŁ w ADOMSKU.

Poleca Hurtowo i Detalicznie

NAWOZY SZTUCZNE.
MASZYNY ROLNICZE.
MATERJAŁY BUDOWLANE.

Poleca Hurtowo i Detalicznie

ULICA BRZEŹNICKA № 4 OBOK POCZTY. — SKŁADY ULICA ŚW. ROZALJI № 13.

KRZYŻ HONOROWY

FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1904.

WIELKI ZŁOTY



PRACOWNIA i MAGAZYN

OBUWIA

MĘSKIEGO, DAMSKIEGO

i DZIECINNEGO

Najnowsze fasony.

CENY PRZYSTĘPNE.

NA SEZON! Wielki wybór obuwia dziecinnego.

Piotra Generowicza w Radomsku

ulica Kaliska № 32.

Wielki wybór bucików dziecinnych oraz wszelkiego rodzaju obuwiana sezon jesienny. **Dla panów** buty z cholewami na sez. jesienny

---

Straż Ogniowa Ochotnicza w Radomsku.

W sobotę, niedzielę i poniedziałek d. 6, 7 i 8 października r. b.

w teatrze Kinema;

NOC BEZ JUTRA

Dramat cyrkowy w 6 aktach,

w głównej roli europejskiej sławy mistrz ekranu **HANS MIERENDORF** oraz Hanni Veisse, Steinrück i inni.

WE WTOREK DNIA 9 B. M.

Program naukowy kinematograficzny

uzyskany z Y. M. C. A.

1. Srebro, 2. Potęga wody, 3. Rozrywki letnie, 4. Nauka głuchych, 5. Co ocean ukrywa, 6. Japonja, 7. W ogrodzie zoologicznym, 8. Onufry lubi zwierzęta.

w środę i czwartek dnia 10 i 11 b. m.

CZŁOWIEK W CELI № 19

Sensacyjny detektywny dramat w 6 aktach.

Dwa pokoje z kuchnią

za odstępne lub odpowiednie czynsz poszukiwane do wynajęcia. Zgłoszenia: Radomsk, skrytka pocztowa № 56.

Zginęła karta powołania, wydana przez komisję poborową w Radomsku, na nazwisko Stanisława Sieczki z Radomska.

Prosimy uregulować niezwłocznie prenumeratę.

OFIARY.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Kazimiery Wanatowej Narodowa Organizacja Kobiet składa na Ochronkę dla biednych dzieci 376 tys. mk.

Zginął paszport wydany przez Urząd Gminy Wielgomłyny na imię Andrzeja Kurzyk z Wólki.

Ubrania smokingowe nowe okazyjnie do sprzedania. Wiadomość u stróża Powiatowa 5.

Giełdowy kurs walut.

W dn. 5 października płacono w Warszawie: za 1 dolara 520,000 mk., franka szwajcarskiego 86,000 mk, koronę austryjacką 650 fen., markę niemiecką 002 fen., funt szterlingów 2.255,000 marek., frank franc. 27.900 mk.

Ceny zboża w Warszawie.

Za 100 kilogr. czyli 244 funty czystej wagi wraz z dostawą płacono: za żyto 720 tys. mk., — za pszenicę — tys. mk., — za owies 650 tys. mk, —za otręby żytnie 240 tys. mk. — jęczmienne 300 tys. mk. Zboże pierwszorzędnej jakości.

DZIŚ!

w Sobotę dnia 6 Października b. r.

odbędzie się

w RESURSIE RZEMIEŚLNICZEJ

Kaliska 25

ZABAWA TANECZNA

dla Członków, ich rodzin, osób wprowadzonych i sympatyków.

Bufet w trunki obficie zaopatrzony

GORĄCE i ZIMNE ZAKĄSKI.

Bigos — Flaki

CENY NISKIE.

Z powodu wielkich koszt. ceny wejścia

Dla Pań 15 tys., Dla Panów 25 tys.

WYPRÓBOWANY

Ocet do marynat

POLECA

HANDEL WIN, TOWARÓW KOLONJALNYCH

J. Gumuliński, Radomsko

ulica Kaliska № 13.

Krawcowa-bieliźniarka zdolna potrzebna od zaraz. Sklep J. Bartnik, Radomsko.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.